Archiwum

NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 155 (1298) — Rok 54 | WARSZAWA, WTOREK, 8 CZERWCA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

Rezolucja kongresowa lewicy Włoskiej Partii Socjalistycznej

RZYM (PAP). „Avanti" ogłosiła „rezolucję lewicy", która zostanie przedstawiona na kongresie włoskiej partii socjalistycznej w Genui.

Stwierdzając, że rozgrywające się wydarzenia stawiają XXVII Kongres Partii wobec sytuacji poważniejszej, niż kiedykolwiek, rezolucja omawia wynik ostatnich wyborów.

Wynik ten nie jest porażką klasy robotniczej, gdyż Front Ludowo-Demokratyczny uzyskał 8 milionów głosów. Jednakże fakt, że nie udało się osiągnąć większego sukcesu tłumaczy się „akcją przemocy, jaką kontrrewolucja pod wodzą imperializmu amerykańskiego zastosowała w całej Europie Zachodniej, znajdując na terenie Włoch oparcie w Akcji Katolickiej".

W tym stanie rzeczy zdobycze demokratyczne i wolnościowe są poważnie zagrożone. Z wyborów 18 kwietnia wynikają jasno wytyczne dla włoskiego ruchu robotniczego: faszyzm lub antyfaszyzm, tj. dyktatura burżuazji lub demokracja ludowa, wojna lub pokój, chaos ekonomiczny, prowadzący do spadku produkcji, lub też unormowanie gospodarki w duchu postępu i sprawiedliwości społecznej.

Włoska partia socjalistyczna powinna bronić z całą energią jedności działania proletariatu oraz sojuszu robotników z jak najszerszymi warstwami ludności.

Zdaniem autorów rezolucji przed włoską partią socjalistyczną stoją następujące naczelne zadania: 1) konsekwentna walka przeciwko większości klerykalno-kapitalistycznej, która jest u władzy, 2) walka przeciwko „trzeciej sile", która z nienawiści do komunizmu zgodziła się na rolę narzędzia, prowadzącego do rozłamu wewnątrz kraju i do konfliktu na terenie międzynarodowym, 3) walka przeciwko włączeniu Włoch do bloku zachodniego i polityce ekonomiczno-finansowej chrześcijańskiej demokracji, korzystnej dla wielkiego kapitału, lecz szkodzącej interesom narodu.

Włoska partia socjalistyczna powinna występować w obronie niezależności kraju, pokoju i konstytucji republikańskiej.

Labour Party nakłania SFIO do przyjęcia uchwał londyńskich

PARYŻ (PAP). W związku z rozdźwiękami, jakie ujawniły się wśród socjalistów francuskich w sprawie zatwierdzenia uchwał konferencji londyńskiej — liczą się w londyńskich kołach rządowych z możliwością odrzucenia uchwał londyńskich przez francuskie Zgromadzenie Narodowe.

W związku z tym kierownictwo Labour Party postanowiło interweniować w Paryżu. Sekretarz Labour Party Morgan Philipps nieoczekiwanie opuścił konferencję COMISCO w Wiedniu i udał się samolotem do Paryża. Z Londynu odleciał równocześnie ostatnio wybrany nowy przewodniczący Labour Party Griffiths — do Paryża. Czołowi przedstawiciele Labour Party po przybyciu do Paryża natychmiast skontaktowali się z reprezentantami SFIO, aby skłonić francuską partię socjalistyczną do udzielenia poparcia uchwałom londyńskim.

W kołach paryskich zaznacza się, że Morgan Philipps, który odgrywał czołową rolę na konferencji COMISCO w Wiedniu, skierowany został na specjalne życzenia Bevina do Paryża, aby użyć swych wpływów dla osłabienia oporów przeciwko uchwałom londyńskim.

Wiceminister Wyszyński demaskuje teoretyków burżuazyjnego prawa

MOSKWA (PAP). „Litieraturnaja Gazieta" zamieszcza artykuł wiceministra Wyszyńskiego, najwybitniejszego teoretyka prawa radzieckiego, na temat współczesnych zagadnień prawnych.

Autor polemizuje z burżuazyjnym, a zwłaszcza anglo-amerykańskim ujęciem zagadnień prawa. Zbija on m. in. tezę dziennika lodyńskiego „Times", który usiłował przeciwstawić rzekomo obiektywne i beznamiętne prawo burżuazyjne prawu socjalistycznego państwa radzieckiego.

Wyszyński podkreśla, że za tymi wywodami o obiektywności i rzekomej nadklasowości prawa burżuazyjnego ukrywa się najbardziej brutalna obrona interesów kapitału

Anglo - amerykańscy teoretycy burżuazyjnego prawa — pisze wiceminister Wyszyński — starają się nadać prawu międzynarodowemu charakter kazuistyczny w tym celu, by przy pomocy różnych kruczków wykręcić się od wykonania międzynarodowych układów i porozumień, niedogadzających imperialistom.

Autor przytacza jako przykład zwrócenie się Generalnego Zgromadzenia ONZ do Trybunału Międzynarodowego w sprawie interpretacji artykułu 4 Karty ONZ. Dokonała tego grupa państw w tym celu, by wykorzystać swą większość w Trybunale Międzynarodowym dla zapewnienia przyjęcia do ONZ Portugalii i Irlandii, uniemożliwić zaś przyjęcie republik ludowych Bułgarii i Rumunii.

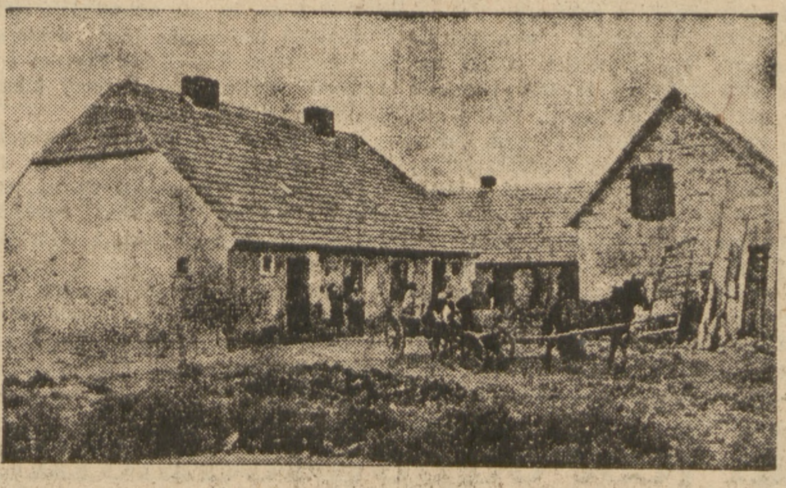
Depesza do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). Do Generalissimusa Stalina nadeszła od prezydenta Finlandii Paaskivi depesza następującej treści:

„Proszę Pana i rząd radziecki o przyjęcie wyrazów głębokiej i szczerej wdzięczności narodu fińskiego, jak również mojej wdzięczności osobistej za wielkoduszną decyzję w sprawie tak istotnego zredukowania długu reparacyjnego Finlandii".

„Za kilka lat Niemcy staną się najsilniejszym państwem w Europie"

Odbudowa wsi na Ziemiach Odzyskanych



Na zdjęciu jedno z 11 tysięcy gospodarstw odbudowanych z kredytów Ministerstwa Odbudowy. Gospodarstwo to, którego właścicielem jest dawny bezrolny z Końskich, zniszczone było w 60 proc.

We Francji wzrasta niezadowolenie z uchwał konferencji londyńskiej

PARYŻ (PAP). Uchwały konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec wzbudziły w całym społeczeństwie francuskim poważne zaniepokojenie. We Francji mówi się dziś coraz głośniej, że jeżeli uchwały te zostaną zrealizowane, Niemcy za kilka lat staną się znów najpotężniejszym państwem w Europie.

Nie ulega wątpliwości, że przeciwko ratyfikowaniu zaleceń konferencji londyńskiej głosować będą komuniści oraz zwolennicy de Gaulle'a. Liczyć należy się również z opozycją przeciwko zaakceptowaniu propozycji londyńskich w łonie partii centrowych, których przedstawiciele, jak np. były premier Reynaud, zgłaszają szereg zastrzeżeń.

W tychże kołach politycznych ocenia się również jako pewnego rodzaju krytykę zaleceń konferencji londyńskiej niedawne oświadczenie prezydenta Auriola, który stwierdził m. in.: „Obowiązkiem naszym jest zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, grożące światu w związku z każdą polityką w skali międzynarodowej, która nie uwzględnia ostrzeżeń i doświadczeń Francji".

„Układ sześciu — katastrofą narodową"

W artykule pt. „Układ sześciu — katastrofą narodową" „Humanité" przypomina liczne uspokajające oświadczenia ministra Bidault, który zapewniał w swoim czasie, że plan Marshalla nie ma nic wspólnego z dążeniem do odbudowy Niemiec, że St. Zjednoczone nie mają zamiaru trzymać Francji pod nadzorem itp.

Wszystkie te zaprzeczenia — pisze „Humanité" — okazały się fałszywe. Thorez oddawna zwracał uwagę na prawdziwe oblicze planu Marshalla. Już przed rokiem na kongresie partii komunistycznej w Strasburgu, Thorez wyrażał obawę, że plan Marshalla stanie się zaczątkiem bloku zachodniego. To samo podkreślił Thorez w swym przemówieniu 23 lipca 1947 r. na przyjęciu, wydanym przez prasę anglo-amerykańską.

Przypominając ostatnią konferencję prasową w ministerstwie spraw zagranicznych, na której rzecznik ministerstwa usiłował usprawiedliwić ustępstwa francuskie w Londynie, dziennik pisze na zakończenie: „Następstwa planu Marshalla są powszechnie znane: olbrzymi ciężar budżetu wojskowego, który — według ministra finansów Mayera — ma wynieść w roku bież. 310 milard., nowa dewaluacja franka, zupełne zaniechanie planu Monneta i zagrożenie naszego znacjonalizowanego przemysłu."

Na innym miejscu „Humanité" pisze: „Jasne jest, że Amerykanie rozumują w sposób następujący: skoro rządy Europy Zachodniej są tak uległe — pocóż więc płacić im tak hojnie."

Uchwała amerykańskiej Izby Reprezentantów, redukująca o 25% kredyty planu Marshalla, wywołała również konsternację w prorządowych dziennikach paryskich.

„Aube" stwierdza, że kredyty te nie pokrywają potrzeb Francji.

„Monde" sądzi, że to izolacjoniści amerykańscy wszczęli ofensywę, by zahamować pomoc Europie. Dziennik przewiduje możliwość, że w roku przyszłym plan Marshalla może być zupełnie rozbity.

Korespondent nowojorski „France Soir" przypuszcza, że obcięcie kredytów planu Marshalla może odbić się niepomyślnie na losie gabinetu Schumana.

Francja skapitulowała przed USA

MOSKWA (PAP). Omawiając wyniki konferencji londyńskiej, sankcjonującej podział Niemiec, komentator „Prawdy" zwraca szczególną uwagę na stanowisko delegacji francuskiej, która „skapitulowała wobec żądań przedstawiciela amerykańskiego Douglasa".

W czasie rozpatrywania problemu niemieckiego w Radzie Ministrów spraw zagranicznych, delegacja francuska odżegnała się od polityki Jałty i Poczdamu, przechodząc do obozu przeciwników tej polityki. Obecnie zbiera ona owoce swej własnej krótkowzroczności.

Miłujące wolność narody, których interesy zostały w Londynie haniebnie zlekceważone, nigdy nie uznają legalności zawartej tam transakcji, sprzecznej z najważniejszymi układami międzynarodowymi. Nie uzna jej również naród niemiecki, który bierze obecnie udział w głosowaniu ludowym, by zaprotestować przeciwko podziałowi Niemiec i domagać się utrzymania jedności państwa niemieckiego.

W kołach zbliżonych do kierownictwa MRP panuje obawa, że konsekwencje polityki ministra Bidault będą bardzo ciężkie dla MRP. Min. Bidault, który jest odpowiedzialny za politykę Francji wobec Niemiec, określany jest w Paryżu, jako „grabarz MRP".

Radykałowie nie ukrywają swego niezadowolenia z wyników konferencji londyńskiej. Nie powzięli oni jeszcze decyzji, czy będą popierać min. Bidault.

Partia de Gaulle'a w niedzielę popołudniu złożyła oświadczenie, w którym zmuszona była stwierdzić, że przytłaczająca większość Francuzów potępia uchwały londyńskie, wobec czego RPF wypowie się przeciwko nim.

Przyjaźń z narodami Czechosłowacji wkracza na drogę pełnego rozkwitu

Obrady Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Warszawie

Przyjaźń polsko - czechosłowacka, będąca gwarancją rozwoju obu narodów i ważkim czynnikiem umocnienia pokoju światowego, weszła na drogę stabilizacji i pełnego rozkwitu. Dużą rolę w dziedzinie wzajemnego zbliżenia i zacieśniania więzów między obu narodami odgrywa działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, którego walne zgromadzenie odbyło się w dniu wczorajszym w sali Komitetu Słowiańskiego w Warszawie. W zebraniu wzięli udział poza delegatami z całej Polski, przedstawiciele Rządu, partii politycznych oraz ambasador Czechosłowacji w Warszawie — Franciszek Pisek.

Obrady zagaił prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej min. inż. Rabanowski. Następnie ukonstytuowało się prezydium zgromadzenia, w skład którego weszli amb. Pisek, sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego w Polsce, wicemin. Trojanowski, przedstawiciel partii politycznych wiceminister Leszczycki, członek prezydium Komitetu Słowiańskiego poseł Wągrowski, wiceprezes Towarzystwa red. Skoniecki, sekretarz generalny Towarzystwa poseł Guzicki oraz przedstawiciele wojewódzkich oddziałów Towarzystwa.

Przemówienie amb. Piska

W przemówieniach powitalnych pierwszy zabrał głos ambasador Republiki Czechosłowackiej — Pisek, który dziękując za serdeczne przyjęcie, z jakim spotkał się ze strony zgromadzonych delegatów, przekazał im z kolei serdeczne pozdrowienia od narodu czechosłowackiego. Ambasador Pisek wyraził przekonanie, że współpraca narodu polskiego i czechosłowackiego będzie się stale rozwijać i umacniać, życząc równocześnie Towarzystwu owocnych wyników pracy.

W imieniu Komitetu Słowiańskiego przemawiał sekretarz generalny Komitetu wicemin. Trojanowski. Witając zebranych stwierdził m. in.: „Zadania polskich i czechosłowackich działaczy Komitetu Słowiańskiego i Towarzystwa Przyjaźni, są sformułowane przez Kongres Ogólnosłowiański w Belgradzie, który odbył się w grudniu 1946 r. Zwalczamy resztki faszyzmu i reakcji, walczymy o trwały, sprawiedliwy pokój, wytknięty przez uchwały jałtańskie i poczdamskie, popieramy rozwój zdolności twórczych naszych narodów. Ideologia nowego ruchu słowiańskiego jest ludowa i antyfaszystowska, pokojowa i demokratyczna.

Zabierając głos w imieniu partii politycznych, wicemin. Leszczycki wyraził uznanie dla dorobku pracy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej oraz oświadczył, że polskie partie polityczne pozytywnie oceniają działalność Towarzystwa na polu zacieśniania więzów przyjaźni pomiędzy narodem Polski i Czechosłowacji. Układy polityczne, gospodarcze i kulturalne narodu polskiego i narodu czechosłowackiego są nieodłączną częścią programu demokracji ludowej — poseł Wągrowski przeszedł z kolei do omówienia stosunków polsko - czechosłowackich na przestrzeni dziejów.

Demokracja ludowa podstawą przyjaźni

Z kolei referat ideologiczny wygłosił poseł Wągrowski. Stwierdziwszy na wstępie, że prawdziwa przyjaźń, trwały i mocny sojusz oraz coraz ściślejsze współdziałanie gospodarcze i kulturalne narodu polskiego i narodu czechosłowackiego są nieodłączną częścią programu demokracji ludowej — poseł Wągrowski przeszedł z kolei do omówienia stosunków polsko - czechosłowackich na przestrzeni dziejów.

Przyjaźń i sojusz naszych narodów — stwierdził mówca—jest nierozdzielną częścią całokształtu ich polityki wewnętrznej i zewnętrznej, wyrażającej w obu krajach interesy i wolę mas pracujących i narodu. Niezbędnym warunkiem sojuszu i przyjaźni jest: stabilizacja, konsolidacja i umocnienie demokracji ludowej w obu krajach.

Po wnikliwej analizie układów i konwencji, zawartych pomiędzy Polską i Czechosłowacją poseł Wągrowski stwierdził w konkluzji, że stosunki polsko-czechosłowackie oraz wzajemna przyjaźń obu narodów weszły na drogę stabilizacji i pełnego rozkwitu.

Prezesem Towarzystwa wybrany został jednomyślnie jego dotychczasowy prezes, min. inż. Jan Rabanowski.

Zgromadzeni delegaci uchwalili wysłanie depesz do Prezydenta R. P. Bieruta, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej dr Benesza, premiera Cyrankiewicza, premiera Gottwalda i prezesa Towarzystwa Czechosłowacko-Polskiego w Pradze min. Gregora.

Apel do społeczeństwa

Na zakończenie obrad uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której czytamy m. in.:

Bratnie nasze narody, zawdzięczając swoje wyzwolenie z jarzma hitlerowskiego sojuszowi i braterstwu broni ze Związkiem Radzieckim, opierają na sojuszu i przyjaźni swą wolę życia pokojowego, przeciwko groźbie imperialistycznej wojny i próbom odbudowy faszyzmu.

Ogólnopolski Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej z radością stwierdza, że przyjaźń ta i współpraca między narodem Polski a narodami Czechosłowacji stale pogłębia się i umacnia.

Głębokie przemiany polityczne w Czechosłowacji i zwycięstwo obozu demokratycznego, usunięcie z życia politycznego elementów reakcyjnych i jawnych agentów imperializmu światowego, stworzyło nowe możliwości i nowe warunki zacieśnienia i rozbudowania współpracy i sojuszu polsko-czechosłowackiego.

Walny Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej apeluje do całego społeczeństwa polskiego o rozszerzanie i krzewienie coraz szerszego, braterskiego współżycia sąsiedzkiego z narodami Czechosłowacji, wzywając wszystkich obywateli, a zwłaszcza młodzież, do wstępowania w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej".

Hr. Bernadotte omawia z Arabami sprawę imigracji Żydów do Palestyny

Ciężkie walki trwają na wszystkich frontach

Sytuacja w Palestynie nie uległa w ciągu ostatnich 24 godzin zmianie. Hr. Bernadotte odwiedza po kolei państwa arabskie, omawiając z przywódcami tych państw sprawę imigracji Żydów do Palestyny w okresie trwania rozejmu. O wynikach tych rozmów brak wiadomości. Tymczasem w Palestynie walki trwają na wszystkich frontach.

LONDYN (PAP). Rozjemca ONZ dla Palestyny hr. Folke Bernadotte odbył w sobotę wieczorem i w niedzielę rano rozmowy z premierem i ministrem spraw zagranicznych Libanu oraz z premierem i ministrem spraw zagranicznych Syrii. W niedzielę rano hr. Bernadotte przybył z Bejrutu do Haify celem odbycia rozmów z ministrem spraw zagranicznych państwa Izrael Szertokiem.

Przedmiotem rozmów była sprawa imigracji Żydów do Palestyny w okresie trwania rozejmu. Po zapoznaniu się z opinią Żydów w tej sprawie, hr. Bernadotte wyjechał w niedzielę po południu do Ammanu, stolicy Transjordanii, skąd uda się następnie do Kairu.

W Lake Success krążą pogłoski, że Rada Bezpieczeństwa może odwołać w bieżącym tygodniu hr. Bernadotte o ile w najbliższych dniach nie dojdzie do porozumienia między Żydami i Arabami w sprawie rozejmu.

Delegaci do Rady Bezpieczeństwa pragną podobno, by hr. Bernadotte osobiście wyjaśnił im kto ponosi odpowiedzialność za niemożność osiągnięcia porozumienia.

Przewodniczący syjonistów w USA krytykuje Radę Bezpieczeństwa

Przewodniczący organizacji syjonistycznej w USA dr. Emanuel Neumann ostro skrytykował Radę Bezpieczeństwa za to, że pozwoliła, by przedstawiciel Syrii Faris El Khoury przewodniczył jej obradom.

Przemawiając na dorocznej konferencji organizacji syjonistycznej w Manhattan, Neumann oświadczył, że jest rzeczą niedopuszczalną, by przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa był delegat państwa, którego agresja ma być przez nią rozpatrywana. Określił on również jako parodię sprawiedliwości fakt, że Arabowie i Brytyjczycy biorą udział w głosowaniu w Radzie Bezpieczeństwa.

Sytuacja na frontach

LONDYN (PAP). W ciągu ostatnich 24 godzin sytuacja na frontach w Palestynie nie uległa większym zmianom.

Z frontu południowego Arabowie donoszą o ciężkich walkach, toczących się na południe od Tel-Avivu. Oddziały egipskie atakowały osiedla żydowskie na północ od swych czołówek.

Komunikat żydowski zdementował podaną przez Arabów wiadomość o kapitulacji oddziałów broniących szpitala Hadasah i uniwersytetu w Jerozolimie.

Pod Latrun na drodze między Jerozolimą a Tel-Avivem sytuacja bez zmian.

Na froncie północno-wschodnim samoloty żydowskie bombardowały koncentracje nieprzyjaciela w pobliżu Tulkarm oraz stację wodną Ras el Ein. Żydzi zaprzeczają wiadomościom, jakoby ponieśli klęskę pod Jenin. Twierdzą oni, że operacje na tym odcinku frontu rozwijają się zgodnie z planem.

Na froncie północnym oddziały libańskie i syryjskie, które przekroczyły Jordan, zajęły osiedle Malkiyeh. Ataki oddziałów syryjskich na Mishmar Hayaden na południe od jeziora Huleh zostały odparte.

Jak wynika z ostatnich komunikatów arabskich, w walkach w Palestynie biorą również udział oddziały Arabii Saudyjskiej.

Nowa fala represji w frankistowskiej Hiszpanii

PARYŻ (PAP). Z granicy hiszpańskiej donoszą o nowych represjach frankistowskich w prowincjach Lewantu i Andaluzji, gdzie wzmocniono oddziały gwardii cywilnej. W Cabra Espiel i Malaga dokonywane są aresztowania za pomoc walczącym patriotom hiszpańskim. Prześladowani są zwłaszcza chłopi.

Żołnierze piechoty hiszpańskiej, skoszarowanej w prowincjach Walencji i Cecerec, przeprowadzili 24-godzinną głodówkę na znak protestu przeciw złemu odżywianiu. Żołnierze, pochodzący przeważnie z ludu, skarżą się ponadto na szykany ze strony młodych oficerów, którzy rozpadają się obecnie na trzy kategorie: zawodowi, falangiści i „milicja uniwersytecka". W tych warunkach daje się zauważyć stały wzrost odsetka młodzieży hiszpańskiej w wieku poborowym, uchylającej się od wojska.

Agenci brytyjskiego wywiadu porwali radzieckiego oficera

Agencja TASS ujawnia okoliczności zniknięcia podpułkownika Tasojewa

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała komunikat, wyjaśniający okoliczności tajemniczego zniknięcia inspektora radzieckiej misji reparacyjnej w Bremie — podpułkownika gwardii Tasojewa. Jak się okazuje ppłk. Tasojew został w podstępny sposób porwany i uwięziony przez wywiad angielski. W więzieniu agenci Foreign Office usiłowali wymusić na Tasojewie podpisanie deklaracji, w której miał stwierdzić, że postanowił nie wracać do kraju i walczyć przeciwko władzy radzieckiej.

Ppłk. Tasojew znikł w dniu 23 kwietnia br.. W ciągu 14 dni władze amerykańskie, mimo kategorycznych i ponawianych żądań władz radzieckich, nie udzielały żadnych wyjaśnień o miejscu pobytu ppłk. Tasojewa. Dopiero 7 maja zastępca gubernatora amerykańskiego gen. Heys w piśmie swym do dowództwa radzieckiego w Niemczech, zamiast wyjaśnić okoliczności zniknięcia ppłk. Tasojewa, powołał się na opublikowany dnia 1 maja komunikat brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdzający, że Tasojew „dobrowolnie wyjechał do Anglii, gdzie, zgodnie z tradycją, udzielono mu schronu jako uchodźcy politycznemu".

Władze radzieckie zdołały jednak ustalić że ppłk. Tasojew w rzeczywistości przebywa w więzieniu londyńskim i wbrew oświadczeniu Foreign Office nie uważa się za emigranta politycznego. Na kategoryczne żądania radzieckiego dowództwa wojskowego w Niemczech, ppłk. Tasojew został ostatecznie 20 maja zwolniony z więzienia londyńskiego i odstawiony do Berlina, gdzie zameldował się u swych władz przełożonych.

Podstępne porwanie

Obecnie, na podstawie zeznań ppłk. Tasojewa, zdołano szczegółowo ustalić okoliczności porwania go przez władze anglo-amerykańskie, działające ściśle w myśl instrukcji swego wywiadu.

Dnia 23 kwietnia br. — stwierdza komunikat agencji TASS — amerykański naczelnik portu bremeńskiego Klemm zaprosił ppłk. Tasojewa do siebie do domu na kolację. Po kolacji Klemm zaproponował przejażdżkę autem. W samochodzie dwaj osobnicy, którzy wsiedli razem z Tasojewem, związali mu nieoczekiwanie ręce i, wbrew jego protestom, przewieźli do angielskiej strefy okupacyjnej, skąd o świcie samolotem odstawili do Londynu.

Z rozmów prowadzonych w samolocie Tasojew zrozumiał, że znajduje się w rękach wywiadu angielskiego. Towarzyszący mu ludzie przekonywali go przez cały czas podróży, że w Anglii będzie mu lepiej niż w Zw. Radzieckim. Jeden z Anglików oświadczył mu, że znajduje się na samolocie marszałka Montgomery, przypuszczając widocznie, że Tasojew potrafi należycie ocenić „wysoki zaszczyt" jaki go spotkał.

W Londynie Tasojewa przewieziono do mieszkania, należącego do Intelligence Service przy Bishop Kingsroad 16 — 23, gdzie dniem i nocą strzegli go dwaj strażnicy.

Namowy, groźby i szantaż

W mieszkaniu przy Bishop Kingsroad Tasojewa bez przerwy odwiedzali agenci angielscy, którzy przekonywali go, że powinien zostać w Anglii i walczyć przeciwko władzy radzieckiej. Zasypywano go literaturą antyradziecką od mieńszewickich „wiadomości socjalistycznych", wydawanych w USA, do gazet białogwardyjskich, ukazujących się w Londynie.

Agenci angielscy przekonywali Tasojewa, że władze radzieckie uznały go za zdrajcę, gdyż Foreign Office opublikował komunikat, stwierdzający, że przybył on dobrowolnie do Anglii i że jest uchodźcą politycznym.

Groźbą, szantażem i stosowaniem przemocy przedstawiciele władz angielskich usiłowali skłonić Tasojewa do podpisania deklaracji, pokrywającej się z komunikatem Foreign Office, by usprawiedliwić swój bezprzykładny i brutalny postępek i „wyjść z honorem" z tej skandalicznej afery, która nabierała coraz większego rozgłosu.

Jednakże Tasojew kategorycznie odmawiał podpisania jakiejkolwiek deklaracji i domagał się skontaktowania go z ambasadą radziecką w Londynie.

Dnia 6 maja, zmyliwszy czujność strzegących go Anglików, ppłk. Tasojew wybiegł na ulicę, gdzie wobec zebranego tłumu oświadczył, że jest podpułkownikiem radzieckim, porwanym przez Anglików i Amerykanów w Bremie i prosił o skomunikowanie go z ambasadą radziecą w Londynie.

Policjant angielski zaproponował mu uprzejmie swe usługi, lecz zamiast do ambasady radzieckiej odprowadził go do więzienia przy ulicy Broon Green 19.

Przez cały czas pobytu w więzieniu — od 6 do 20 maja, ppłk. Tasojew domagał się skontaktowania go z ambasadą radziecką w Londynie. Zamiast zadośćuczynić tym słusznym żądaniom Tasojewa, agenci angielscy nakłaniali go, by nie wracał do ZSRR i podpisał podsuwaną mu deklarację. Ponieważ Tasojew odmawiał ich żądaniu, rozwścieczeni agenci kilkakrotnie srodze go pobili.

Tymczasem cała historia nabierała coraz większego rozgłosu. Widząc, że uknuta prowokacja spaliła się na panewce, władze angielskie zwolniły ppłk. Tasojewa z więzienia i odstawiły do Berlina.

Oburzający gwałt, zastosowany wobec oficera radzieckiego — stwierdza na zakończenie agencja TASS — nie może ujść bezkarnie.

Rząd brytyjski jest odpowiedzialny za napad Arabów na Palestynę

Profesor Laski krytykuje palestyńską politykę W. Brytanii

LONDYN (PAP). — W artykule ogłoszonym na łamach tygodnika „Forward" prof. Harold Laski poddał ostrej krytyce politykę W. Brytanii w sprawie Palestyny. Laski stwierdził, że rząd brytyjski ponosi odpowiedzialność za inwazję państw arabskich w Palestynie.

„W ciągu ostatnich tygodni — pisze Laski — rząd brytyjski wyrządził honorowi i prestiżowi brytyjskiemu więcej szkody niż wszyscy nasi wrogowie od czasu nieszczęsnych dni Monachium". Każdy krok podjęty w sprawie palestyńskiej przez rząd brytyjski nacechowany był krętactwem i wąskim legalizmem. Starano się jak najbardziej zaszkodzić nowonarodzonemu państwu żydowskiemu w Palestynie.

Laski udowadnia, że główny agresor palestyński Transjordania zawdzięcza swą niepodległość jedynie Bevinowi. Niemal nikt nie wierzy w twierdzenia, jakoby król Transjordanii Abdullah prowadził swą akcję wojenną bez wiedzy Foreign Office.

Istnieją opublikowane dowody, że wywiad brytyjski w Palestynie wiedział dobrze o jego przygotowaniach jeszcze w lutym br., a więc na długo przed wygaśnięciem mandatu brytyjskiego. W tym okresie administracja brytyjska w Palestynie czynnie popierała Arabów. Wszystkie oficjalne oświadczenia brytyjskie, tak w Izbie Gmin, jak i na forum ONZ, były wyrazem antyżydowskiego stanowiska W. Brytanii.

W zakończeniu artykułu Laski pisze, że „rzadko się zdarza, aby jakikolwiek rząd socjalistyczny upadł tak nisko, jak rząd brytysjkiej Partii Pracy, prowadząc swą politykę wobec Palistyny".

Rocznica ustawy o walce ze spekulacją

W dniu 12 bm., w pierwszą rocznicę wydania ustawy o walce ze spekulacją i nadmiernym zyskiem, odbędą się w ośrodkach przemysłowych Polski uroczystości, połączone z rozdaniem odznaczeń państwowych dla aktywów kontrolerskiego i związkowego, które brały udział w walce ze spekulacją.

Z ostatniej chwili

XIV Międzynarodowy raid Automobilklubu Polskiego

Raid samochodowy jest nie tylko sprawdzianem technicznej wartości pojazdu — lecz przede wszystkim sprawdzianem fachowości kierowcy, jego umiejętności w jeździe, orientacji i zaradności w trudnych warunkach drogowych.

XIV Międzynarodowy Raid Samochodowy, organizowany przez Automobilkulb Polski w dn. od 25.6 do 5.7 br. będzie prowadzony zgodnie z Międzynarodowym Kodeksem Sportowym.

Zawody składać się będą z 5 etapów o łącznej długości około 2.640 klm. Etap I (dnia 26 czerwca) Warszawa — Łódź — Wrocław — Jelenia Góra — Karpacz długość etapu około 503 klm. Etap II (dnia 28 czerwca) Karpacz — Zakopane (ok. 496 klm). Etap III (dnia 29 i 30 czerwca) najdłuższy, bo około 853 klm. Zakopane — Poznań — Gryfice — Międzyzdroje. Etap IV (dnia 1 lipca) Międzyzdroje — Słupsk — Gdynia) około 349 km. Etap V (dnia 3 lipca) Gdynia — Malbork — Elbląg — Olsztyn— Jabłonna, około 436 klm. Samochody, biorące udział w Raidzie będą podzielone na 6 klas.

Najniższa szybkość przeciętna dla samochodów, biorących udział w raidzie będzie dla klasy I 40 km/g, dla kl. II — 43 km/g., dla kl. III — 47 km/g., dla kl. IV — 50 km/g., dla kl. V — 55 km/g., dla kl. VI — 60 km/g.

Na wszystkich etapach pomiędzy wyznaczonymi punktami kontrolnymi będzie kontrolowany czas przejazdu, obliczony wg. najniższej dopuszczalnej szybkości przeciętnej.

Akademickie mistrzostwa siatkówki

Zeszłoroczni finaliści znowu w finale

GLIWICE. — Organizację tegorocznych mistrzostw Akademickich Klubów Sportowych w piłce siatkowej męskiej powierzono po raz pierwszy AZS-owi (Gliwice). Wybór ten okazał się szczęśliwy, gdy gliwiczanie zał się szczęśliwy, gdy gliwiczanie zdali egzaminu, przeprowadzając rozWyniki pierwszego dnia:

Grupa I: Warszawa — Cieszyn 2:0 (15:4, 15:7). Grupa II: Toruń — Szczecin 2:0 (15:7, 15:11), Wrocław — Szczecin 2:0 (15:4, 15:7), Wrocław — Toruń 2:0 (17:15, 15:11). Grupa III: Gliwice — Poznań 2:0 (15:9, 15:11), Gliwice — Katowice 2:1 (15:2, 12:15, 15:8), Katowice — Poznań 2:0 (15:11, 15:11). Grupa IV: Łódź — Częstochowa 2:0 (15:7, 15:9), Wybrzeże — Częstochowa 2:0 (15:5, 15,3), Łódź — Wybrzeże 2:0 (15:11, 15:13).

Do rozgrywek finałowych zakwalifikowali się zeszłoroczni finaliści Warszawa, Wrocław, Gliwice i Łódź.

Szwecja mistrzem świata w szczypiorniaku

PARYŻ. W niedzielę rozegrane zostały w Paryżu spotkania finałowe o mistrzostwo świata w szczypiorniaku. Tytuł mistrza zdobyła reprezentacja Szwecji, bijąc w finałowym spotkaniu Danię 11:4 (7:2).

W spotkaniu o 3 i 4 miejsce Szwajcaria wygrała z Francją 21:4.

Wyniki gonitw niedzielnych

GON. 1. Nagr. 50.000 zł: 1) Izma, 2) Exerga, 3) Dżigit. Dyst. 2200 m. Czas 2 m. 37 sek. Tot. poj. 260 zł, porządk. 450 zł.

GON. 2. Nagr. 50.000 zł. Araby: 1) Elizmar, 2) Furda, 3) Enorme. Dyst. 2600 m. Czas 3 min. 31 sek. Tot. poj. 220 zł, porz. 480 zł.

GON. 3. Nagr. 40.000 zł: 1) Balkyris, 2) Wikinga, 3) Libella. Dyst. 1400 m. Czas 1 m. 32 sek. Tot. pojed. 300 zł, fr. 240 i 300 zł, porządk. 2070 zł.

GON. 4. Nagr. 150.000 zł „Oaks" (araby): 1) Jutrzenka, 2) Atszlemra, 3) Haifa. Dyst. 2400 m. Czas 3 min. 8 sek. Tot. poj. 220 zł, fr. 240 i 280 zł, porz. 630 zł, triple 750 zł.

GON. 5. Nagr. 250.000 zł „Produce": 1) Ruch, 2) King Ping, 3) Miss Victory i 3) Senator. Dyst. 2200 m. Czas 2 m. 27 sek. Tot. pojed. 320 zł, fr. 260 i 400zł, porządk. 2.160, triple 1020 zł.

GON. 6. Nagr. 50.000 zł: 1) Jastarnia III, 2) Salerno, 3) Dębina. Dyst. 1600 m. Czas 1 m. 46 sek. Tot. poj. 1040 zł, fr. 440 i 1040 zł, porz. 14.040 zł, triple 3900 zł.

GON. 7. Nagr. 65.000 zł: 1) Monte Carlo, 2) Guntur, 2) Cheronea. Dyst. 2200 m. Czas 2 m. 27 i pół sek. Tot. pojed. 580 zł, fr. 360 i 520 zł, porz. 3.090 zł, triple 9.240 zł. Za Tancerkę i kombinacje z nią — zwrot stawek.

GON. 8. Nagr. 60.000 zł: 1) Meerschaum, 2) Sobiepan II, 3) Chanson. Dyst. 1600 b. Czas 1 m. 45 sek. Tot. poj. 640 zł, fr. 230, 500 i 280 zł, porz. 11.190 zł, triple 23.790 zł.

Komisja Międzyministerialna bada warunki mieszkaniowe na Śląsku

KATOWICE. — W Katowicach bawiła Specjalna Komisja Międzyministerialna pod przewodnictwem ministra Pracy i Opieki Społecznej K. Rusinka w celu rozpatrzenia warunków mieszkaniowych świata pracy w związku z przeludnieniem, zaznaczającym się w głównych ośrodkach przemysłowych.

W skład Komisji wchodzili przedstawiciele zainteresowanych ministerstw z wiceministrami: Przemysłu i Handlu — Salcewiczem, Ziem Odzyskanych — Gluckiem, Lasów — Borowym na czele. Komisji towarzyszyli przedstawiciele przemysłu węglowego, hutniczego oraz miejscowych władz.

Przedstawiciele rządu udali się z Katowic do Łabęd, następnie do osiedla górniczego w Kędzierzynie i do Opola, na zakończenie zaś do Bolkowa pod Wałbrzychem.

Materiały zebrane przez Komisję będą stanowiły podstawę do rozwiązania zagadnienia mieszkaniowego w przemyśle węglowym.

Goście czechosłowaccy z Brna i M. Ostrawy na Dolnym Śląsku

WROCŁAW (PAP). W sobotę przybyła z Czechosłowacji na Dolny Śląsk 14-osobowa delegacja społeczeństwa i władz czechosłowackich z okręgów brneńskiego i morawsko-ostrawskiego. W skład delegacji wchodzą: szef okręgu brneńskiego Svitawsky, szef okręgu morawsko-ostrawskiego Chamrad, przedstawiciele brneńskiej Krajowej Rady Narodowej; wiceprzewodniczący Sulc oraz członkowie Janis, Reder i Zitovsky, przedstawiciele morawsko - ostrawskiej Rady Narodowej: wiceprzewodn Ondrousek i członkowie Vejvarowa i Ubr, ponadto p.p. Nowotny, Dochman i red. morawskiej „Rovnosti" Jarosław Benesz. Delegacji towarzyszy konsul R.P. w Morawskiej Ostrawie Węgierow

Oficjalne przyjęcie z udziałem miejscowych władz i społeczeństwa odbyło się w Kudowie, dokąd przybyła na powitanie gości również specjalna delegacja górników z Nowej Rudy. Goście udali się następnie do Solic-Zdroju i Wałbrzycha, gdzie zwiedzali zakłady pracy.

W niedzielę delegacja czechosłowacka przybyła do Wrocławia. W czasie zwiedzania miasta delegacja złożyła wieniec na grobach żołnierzy radzieckich. O godz. 17 w sali Rady Miejskiej odbyło się z udziałem przedstawicieli władz wojskowych, miejskich i społeczeństwa uroczyste posiedzenie, które stało się manifestacją przyjaźni polsko-czechosłowackiej. Delegaci czechosłowaccy wręczyli przedstawicielom społeczeństwa polskiego urnę z prochami polskich więźniów politycznych austriackiego więzienia w Spielbergu.

W kilku wierszach

Szef jugosłowiańskiej misji wojskowej w Niemczech gen. Holjevac złożył na ręce brytyjskiego gubernatora wojskowego gen. Robertsona protest przeciwko utrudnianiu repatriacji uchodźców jugosłowiańskich ze strefy brytyjskiej.

W dniu wczorajszym ambasador Winiewicz udekorował w Waszyngtonie odznaczeniami polskimi 40 byłych pracowników UNRRA za zasługi położone na polu niesienia pomocy Polsce.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Borysa. Bezczewa ministrem komunikacji w związku z przejściem dotychczasowego ministra Kowalewa na inne stanowisko.

Kazuiści

Zdecydowana akcja polskiej prasy demokratycznej, odpierającej stanowczo sugestie w sprawie naszych granic, zawarte w liście papieskim do biskupów niemieckich, zmusiła przedstawicielstwa kościoła katolickiego w Polsce do zajęcia stanowiska w tej sprawie.

O tym, jak bardzo niechętnie organy prasowe hierarchii kościelnej zabrały głos w tej sprawie, świadczy fakt, że minęło aż trzy miesiące od wystąpienia watykańskiego, zanim zdecydowały się przemówić „Tygodnik Powszechny" i „Tygodnik Warszawski". Niewątpliwie, w większym jeszcze stopniu, aniżeli jednomyślna ocena tego antypolskiego aktu przez prasę, skłoniło wolno reagujących redaktorów prasy katolickiej do zabrania głosu narastające oburzenie mas katolickich w Polsce. Masy te nie potrafiły zrozumieć strusiej polityki hierarchii kościelnej, która nie tylko nie komentowała listu papieża, ale wręcz pominęła go milczeniem, jak gdyby go wcale nie było.

Obecnie, skoro władze kościoła poczuły się zmuszone do zabrania głosu, usiłuje się fakty przeinaczyć, aby tylko obronić pozory watykańskiej nieomylności. Zarówno w artykułach „Tygodnika Warszawskiego", jak i „Tygodnika Powszechnego", a przedtem jeszcze w „Słowie Powszechnym" i „Dziś i jutro" przebijają te same nuty i przewijają się te same argumenty. Zgeneralizujmy je:

1. Papież dlatego wystąpił przeciw naszym granicom, że był... źle poinformowany w sprawach polskich.

2. Papież zresztą nie wystąpił przeciw naszym granicom, a „tylko" zażądał powrotu Niemców do Polski.

3. Papież w czasie wojny był wrogiem hitleryzmu.

Oczywiście, że wszystkie trzy argumenty nie wytrzymują nawet najprostszej krytyki. Zła czy jednostronna informacja — nie jest żadnym argumentem. Papież żyje w Europie i wie, jak to było w czasie wojny i po wojnie na naszych terenach i zdaje sobie sprawę z wagi swoich słów. Pod tym względem mamy do papieża bodajże większe zaufanie, aniżeli nasza prasa katolicka, która usiłuje mu imputować nieświadomość. Drugi argument: nie granice, a powrót Niemców. Redaktorzy katoliccy są w zupełności świadomi faktu, że jest to jedno i to samo. Rozumiemy ich zakłopotanie, ale z ręką na sercu — to przecież najtypowszy objaw kazuistyki, najgrubszymi już nie nićmi, ale linami szyty. I wreszcie sprawa trzecia: Watykan w czasie wojny. I o tym pisaliśmy już niejednokrotnie. Ostatnio w Nr 146 „Robotnika" sprzed tygodnia, kiedy przypomnieliśmy, jak to papież zbrodnie hitlerowskie w Polsce nazwał „uciskami w zamiarach Bożych oraz z Jego dopuszczenia".

Wszystkie argumenty prasy katolickiej w zestawieniu z rzeczywistością obracają się w niwecz.

Z drugiej jednak strony chcemy, gwoli nakreślenia całości obrazu, zanotować, że w pewnej mierze jednak nasza argumentacja zdołała przekonać niektórych przedstawicieli kościoła. I tak w ostatnim numerze „Tygodnika Warszawskiego" znajdujemy artykuł dr. Kazimierza Rakowskiego pt. „Nie odwet lecz sprawiedliwość", który obok momentów wyżej nakreślonych, zawiera, jak zresztą sam charakterystyczny tytuł wskazuje, kilka uwag, z którymi się niewątpliwie zgadzamy. Cytujemy ciekawy wyjątek z artykułu:

> Jeśli na skutek swego zbrodniczego kierownictwa firma „Germania" poniosła straty, to winny one być proporcjonalnie rozdzielone pomiędzy wszystkich udziałowców. Ponieważ ta firma dziś znajduje się pod kuratelą, kuratorzy masy upadłości (tj. w danym wypadku cztery mocarstwa) winny czuwać nad równomiernym obciążeniem wszystkich uczestników upadłej firmy, nie tolerując tego, aby repatrianci byli bardziej poszkodowani. Oto jest jądro całej sprawy.
>
> Domaga się ona niewątpliwie załatwienia w płaszczyźnie politycznej i gospodarczej. Dlaczego zaś nie jest załatwiona dlaczego wciągana jest do tej sprawy kwestia naszych granic?
>
> Rozwiązanie tej sprawy dla Niemiec leży jak na dłoni. Wszak to w pierwszej linii fachowi niemieccy ekonomiści z prof. Mayerem na czele udowodnili, że przeprowadzenie reformy rolnej, czyli rozbicie latyfundiów na gospodarstwa chłopskie powiększa produkcję i daje zatrudnienie większej liczbie pracowników. **Dlaczego nie zostały (zwłaszcza w strefie anglosaskiej) rozparcelowane wielkie domeny (skarbowe latyfundia) oraz wielkie posiadłości nadłabskich junkrów i dlaczego nie obdzielono nimi repatriantów?** (podkreślenie nasze).

Tak właśnie twierdzimy od dawna: zmiana ustroju Niemiec w strefach zachodnich rozwiąże problem uchodźców i w dużej mierze w ogóle problem Niemiec. Radzi jesteśmy, że nasza argumentacja trafiła już do przekonania (jeśli wypowiedź jest szczera, a nie deklaratywna) nawet „Tygodnikowi Warszawskiemu". Równie słuszna jest uwaga w artykule, przekreślająca właściwie twierdzenia watykańskie: „Nie dlatego Niemcy cierpią, że zostali wysiedleni, lecz dlatego spotkało ich wysiedlenie, że przegrali wojnę, którą wywołali".

Jeżeli „Tygodnik Warszawski" w ciągu tygodnia od ostatniego numeru (pisaliśmy o uprzedniej wypowiedzi tego pisma) ma do zanotowania postęp, to nie dotyczy to samo krakowskiego „Tygodnika Powszechnego". W Krakowie jeszcze zachowawczość obowiązuje w większym stopniu, aniżeli w Warszawie, nawet wśród sfer „tygodnikowych". W numerze „Tygodnika Powszechnego" datowanym z 6 czerwca znajdujemy oświadczenie redakcji tego pisma, nie wnoszące wprawdzie nowych elementów do całokształtu sprawy, ale napisane w stylu arbitralnym i w znanym tonie „nie szargać", „nie drażnić", „insynuacje" itd. Jest natomiast w oświadczeniu pogląd, na który warto zwrócić uwagę. Pismo uważa, że „dalsza kampania prasowa i propagandowa (oczywiście w sprawie wystąpienia papieskiego — uw. nasza) byłaby dla interesów Polski szkodliwa". Innymi słowy „Tygodnik Powszechny" raczył po trzech miesiącach zabrać głos i tym samym „Roma locuta, causa finita". I znowu: rozumiemy, że temat jest dla „Tygodnika" przykry i pismo chciałoby storpedować wystąpienia publiczne w tej sprawie ale skąd — na Boga — to utożsamianie interesów „Tygodnika Powszechnego" z interesami Polski. Sądzimy skromnie, że w interesie Polski jest właśnie obrona naszych granic, naszej suwerenności przed zakusami jakichkolwiek czynników, występujących przeciwko nam. Dlatego też będziemy o tym pisali, wbrew radzie „Tygodnika".

M. W.

Tow. Eugeniusz Pawlikowski

ORGANIZATOR, I. SEKRETARZ P.P.S. W KWIDZYNIU BUDOWNICZY POLSKI LUDOWEJ,

zmarł w dniu 2 czerwca br.. Pogrzeb odbył się w sobotę dnia 5 bm.

Cześć Jego pamięci!

KOMITET POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ W KWIDZYNIU

KOMITET POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KWIDZYNIU

ŻYCIE PARTII

Akcja wspólnego szkolenia w pełnym toku

Akcja wspólnego szkolenia członków obu partii robotniczych rozwija się na terenie całego kraju. W województwie lubelskim zorganizowano już 43 ośrodki szkoleniowe, które skupiają 1200 słuchaczy, członków PPS i PPR.

W większych ośrodkach fabrycznych województwa rzeszowskiego rozpoczyna się również akcja wspólnego szkolenia ideologicznego. W rafinerii Niegłowice rozpoczął się kurs skupiający 68 działaczy partyjnych. Również w cukrowni Przeworsk nastąpiło otwarcie kursu dla blisko 70 aktywistów PPS i PPR, pracujących w tym zakładzie.

ZEBRANIA

ODPRAWA W WK PPS

Dn. 7 i 8 bm. odbędzie się w Warszawie przy ul. Lwowskiej 5, odprawa sekretarzy Powiatowych, Miejskich i Fabrycznych Komitetów PPS województwa warszawskiego. Obecność obowiązkowa. Przywieźć sprawozdania ogólne za maj i sprawozdania z akcji zbiórkowej na Wspólny Dom.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 7 bm. o godz. 18 odbędzie się przy ul. Chocimskiej 4, zebranie członkiń Koła Kobiet przy Dzielnicy Mokotów.

DZIELNICA POWIŚLE

Dn. 7 bm. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy Powiśle odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Kół.

Koła, które podlegają Dzielnicy Śródmieście, Czerniaków i Międzywydziałowej, a znajdują się na terenie Dzielnicy Powiśle, obowiązane są także przysłać przedstawicieli na odprawę.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Dn. 8 bm. o godz. 19 w lokalu szkoły powszechnej nr 49 przy ul. Karola Wójcika 5 (dawna Szeroka), odbędzie się zebranie członków koła terenowego nr 5 Dzielnicy Praga Centralna.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE NA KOŁACH PPS DZIELNICY MOKOTÓW

7 bm. o godz. 15 — „Społem" — Mokotowska 61 (ref. tow. Szymanowski), o godz. 17 Dyrekcja Kursów Szkolenia Zawodowego (referent jak wyżej), o godz. 18 — Rostkowski.

ZEBRANIE LEKARZY

Dn. 10 bm. o godz. 18 w Szwedzko-Polskiej Poradni Przeciwgruźliczej (ul. Daszyńskiego 19), odbędzie się wspólne zebranie lekarzy PPS i PPR z Warszawy.

Na porządku dziennym referat tow. wicemin. Kożusznika pt. „Stosunek zjednoczonej partii robotniczej do zagadnień zdrowia w Polsce ludowej".

INFORMACJE

ZAKOŃCZENIE SZKOŁY, MIĘDZYPARTYJNEJ DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Dnia 8 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy Śródmieście, odbędzie się zakończenie kursu międzypartyjnej szkoły politycznej PPS i PPR Dzielnicy Śródmieście.

Warszawska poczta wewnętrzna działa coraz sprawniej

Pocztowe skrzynki miejscowe — zielonego koloru zaczynają być w Warszawie coraz bardziej popularne. Na lewobrzeżnym terenie stolicy mamy ich już 77. Warszawa natomiast prawobrzeżna posiada ich — 3, lecz wkrótce zainstalowanych zostanie tutaj 20 „miejscówek".

Poczta uruchamiając te skrzynki miała na celu przede wszystkim wygodę i zaoszczędzenie czasu swych klijentów. List wrzucony rano do skrzynki miejscowej winien jeszcze tego samego dnia dotrzeć do adresata. Wybieranie listów z „miejscówek" odbywa się dwa razy dziennie: 8 — 10 i 16 — 18. Przesyłka miejscowa przechodząca przez skrzynkę krajową — czerwoną dostaje się do adresata w 24 godziny później od przesyłki wrzuconej do skrzynki miejscowej — zielonej.

Gęstszą sieć „miejscówek", oraz usprawnienie ich działalności warszawiacy powitają niewątpliwie z zadowoleniem. Wiele jeszcze jednak skrzynek zielonych nie posiada tabliczek kontrolnych z wyznaczoną na nich godziną opróżniania, co może być powodem licznych nieporozumień i nawet niedomagań. *(St)*

Cennik dla krawców obowiązuje od 1 bm.

Od 1 bm. obowiązuje cennik dla damskich zakładów krawieckich. Zakłady te, jak i męskie zostały podzielone na 3 kategorie zwykłe i jedną specjalną.

Wykonanie kostiumu w zakładzie kategorii specjalnej kosztuje 12.800 zł., w kat. I — 10.100 zł., w kat. II — 8.200 zł., w kat. III — 6.300 zł. Takie same ceny wyznaczono za wykonanie letniego palta.

Wykonanie palta zimowego na watolinie kosztuje w zakładzie zaliczonym do kategorii specjalnej 13.800 zł., w kat. I — 11.000 zł., w kat. II — 9.000 zł., w kat. III — 6.900 zł. Uszycie sukni zwykłej kosztuje: kat. specj. — 4.500 zł., kat. I — 3.600 zł., II — 2.900 zł. i III — 2.250 zł.

Każdy zakład krawiecki musi uwidocznić klientom kategorię, do której został zakwalifikowany.

Dwie wystawy plastyków
Doroczny Salon Warszawski

Wystawa młodych malarzy czechosłowackich w IPS-ie

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Muzeum Narodowym w Warszawie otwarcie II Dorocznej Wystawy Związku Polskich Artystów Plastyków okręgu warszawskiego. Wystawa jest dla plastyków przeglądem całorocznej pracy artystycznej i organizacyjnej, jest niejako egzaminem ich działalności i publiczność warszawska będzie miała okazję tę działalność ocenić.

Nie analizując na tym miejscu wartości wystawionych prac, stwierdzić trzeba, że aktywność twórcza plastyków warszawskich stale wzrasta. Świadczy o tym już sam fakt, że ilość eksponatów w porównaniu z wystawą zeszłoroczną znacznie wzrosła. Wzrosła również ilość autorów wystawiających swe prace.

Warszawski Okręg Związku Plastyków jest najliczniejszym ośrodkiem plastycznym w kraju. Liczy około 500 członków, wśród których najwięcej jest malarzy, następnie rzeźbiarzy, a wreszcie grafików.

Plastycy warszawscy żyją i tworzą w warunkach szczególnie ciężkich i borykają się z takimi samymi trudnościami jak i reszta mieszkańców stolicy. Brak dogodnych mieszkań, pracowni, brak lokali wystawowych nie sprzyja rozwojowi twórczości artystycznej. Toteż na konto zasług plastyków warszawskich zapisać należy fakt, że potrafili oni ze zniszczonej Warszawy uczynić jeden z przodujących i najaktywniejszych ośrodków artystycznych.

*

Z wystawą plastyków warszawskich zbiegło się otwarcie wystawy młodych plastyków czechosłowackich grupy „Holar" w salonach Klubu Młodych Krytyków (w dawnym „Ipsie"). Celem tej wystawy jest zbliżenie młodych plastyków Polski i Czechosłowacji — odwiedzi ona poza Warszawą szereg miast polskich, a do Pragi i innych miast czechosłowackich zawita z kolei w pierwszych dniach lipca wystawa współczesnej sztuki polskiej.

Fakt jednoczesnego otwarcia w Warszawie dwóch wystaw: polskich i czechosłowackich plastyków, może być uważany, jak powiedział Aleksander Rafałowski witając gości czechosłowackich w imieniu polskich kolegów, za akt wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy o międzypaństwowym charakterze. „Umowa ta zawiera jeden jedyny paragraf: wymianę myśli w dziedzinie sztuki i kultury zaprzyjaźnionych narodów. Umowę ratyfikują rzesze artystów czechosłowackich i polskich".

Otwarcia dokonał w dniu wczorajszym minister Kultury i Sztuki Dybowski w obecności czechosłowackiego ministra przemysłu Fierlingera. (dr)

Coraz więcej krów w oborach majątków stolicy

Zapowiedź tow. wiceprezydenta Szarka, że majątki „Agrilu" przekształcone zostaną w ciągu najbliższych 2 lat w fermy mleczne, a ilość krów w nich podniesie się do liczby 1200, realizowana jest konsekwentnie. W maju br. „Agril" kosztem 6,3 miln. zł zakupił 60 krów wysokogatunkowych. Powiększą one dzienny litraż mleka „Agrilu" o tysiąc litrów. Krowy zakupiono w woj. poznańskim.

40 z zakupionych krów już przybyło. Reszta przybędzie w ciągu najbliższych dni. Suma 6,3 miln. zł, którą „Agril" przeznaczył w pierwszym półroczu na zakup dobrych krów nie jest ostateczną. Dyrekcja „Agrilu" dysponuje bowiem jeszcze 7 milionami zł z przyznanych jej kredytów inwestycyjnych, które także przeznaczone są na zwiększenie pogłowia krów mlecznych.

Jednocześnie w 6 oborach agrilowskich, których liczba w ciągu dwóch najbliższych lat ma być podniesiona do 9, znajduje się 400 sztuk rasowej jałowizny. Podniesie to w znacznym stopniu jakość pogłowia i pozwoli wyzbyć się krów o małej mleczności.

W tym roku też zakupi jeszcze dyrekcja „Agrilu" 25 koni niezbędnych do prac letnich i jesiennych. Będzie to ostatnia transakcja końska „Agrilu" ponieważ młode pogłowie końskie własnej hodowli posiada „Agril" już w dostatecznej ilości. *(R)*

Kaprysy pasażerów linii „O"

Kaprysy warszawiaków są niezbadane. Świadczy o tym najlepiej frekwencja pasażerów na linii autobusowej „0".

Stwierdzono np., że większość pasażerów, wsiadających do autobusów „0" na pl. Unii woli stanowczo kierunek płn.-wschodni przez ul. Bagatela. „0" idący w tym kierunku napełnia się zawsze błyskawicznie, podczas gdy „0" jadący z pl. Unii przez ul. Polną zbiera pasażerów powoli. Dlatego też na trasie w kierunku Belwederu kursują 3 autobusy więcej niż w kierunku Dworca Głównego. Na płn.-wschodniej linii z pl. Unii mamy więc autobus „0" przeciętnie co 6 minut, a płn.-zachodniej co 9 minut. *(R)*

5 odbudowanych statków wzbogaci tabor wiślany

Wczoraj na przystanku żeglugi państwowej przy Wybrzeżu Kościuszkowskim odbyła się uroczystość poświęcenia pięciu odbudowanych statków rzecznych. Statki te otrzymują nazwy: „Gen. Sikorski" (dawna „Belgia"), „Gen. Świerczewski" (dawny „Stanisław"), „Kiliński" (dawny „Krakus"), „Daszyński" (dawny „Warneńczyk") i „Żeromski" (dawny „Reduta Ordona"). Wszystkie statki są przebudowane na luksusowe statki pasażerskie, zabierające 500 do 700 pasażerów.

W przyszłym tygodniu nastąpi otwarcie, od dawna zapowiedzianej, bezpośredniej linii wodnej, łączącej Warszawę z Gdańskiem. Na trasie tej kursować będą poświęcone w niedzielę statki.

Za odmowę jazdy z pasażerem

Wydział Ruchu i Motoryzacji ukarał kierowcę taksówki nr 376, Jędrychewicza Tadeusza grzywną w wysokości zł 5,500 za odmowę jazdy z pasażerem.

RADIO

WTOREK, 8 CZERWCA

Warszawa I

6,15 Wiad. por. 6,20 „Zegarynka muz." 7,00 Dzien. por. 7,15 „Zegarynka muz." 8,35 „Zaklęty dwór" powieść. 12,04 Dzien. poł. 12,25 Aud. rozr. 12,50 „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów" — pog. 13,20 Odczyt pt. „Życie i twórczość A. Fredry", cz. II. 14,00 Konc. solistów. 14,30 Aud. dla dzieci. 16,00 Dzien. popoł. 16,35 Skrz. Techn. 16,45 Aud. kameralna. 17,05 „Panna mężatka" — słuch. 18,00 Aud. rozr. 18,45 „Zaklęty dwór" powieść. 19,00 Muz. lekka. 19,15 Konc. symf. 21,10 „Ulubione melodie". 21,45 Aud. literacka. 22,20 Konc. krak. ork. PR. 23,00 Ost. wiadom.

Warszawa II

16,32 Melodie lud. 16,50 „W okopach Stalingradu". 17,05 „Muzyka dla wszystkich" 18,00 Dzien. popoł. 18,30 Muz. popul. 19,00 Lekcja języka rosyjskiego. 19,15 „Na muzycznej fali". 19,45 Muz. tan. 20,00 Dzien. wiecz. 20,30 Muz.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):

Poniedziałek — godz. 19 „Cyd".

Wtorek — godz. 19 „Odwety".

Środa — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".

Czwartek — godz. 19 „Odwety".

Piątek — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".

Sobota — godz. 15 — „Cyd" (przedst. szkolne); godz. 19 „Odwety".

Niedziela — godz. 10.30 Popis szkoły balet. W. Jeżowskiej; godz. 14 „Hamlet"; godz. 19 „Odwety".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Król włóczęgów".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg - widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Brat marnotrawny".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Expressem po Warszawie".

TEATR GULIWER (Królewska 13): Godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ (sala „Romy"): „Księżniczka czardasza". Pocz. godz. 19.

„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA" W SALI WEDLA

Dramatyczno-baletowy zespół Dziecięcy Okręgu Stołecznego Zw. Inw. Woj. wystawia ostatnie przedstawienie „Królewna Śnieżka" w niedziele 13, 20 i 27 bm. w sali E. Wedel (Zamojskiego 26). Początek godz. 15.

OSTATNIE DNI „ANI BE ani ME"

Codziennie, oprócz czwartków, do 15 bm. w sali YMCA, o godz. 19 kabaret literacki pt. „Ani Be ani Me" z udziałem: M. Chmurkowskiej, O. Obarskiej, T. Olszy i A. Różyckiego. Administracja teatru udziela codziennie (oprócz niedziel) 50 proc. zniżki dla członków Związków Zawodowych oraz młodzieży akademickiej za okazaniem legitymacji.

Bilety ulgowe można też zamawiać zbiorowo.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Kulisy wielkiej rewii". Pocz. seansów godz. 14, 16.30, 19 (Zw. Zaw.), 21.30.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Nowy program nr 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 30.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Życie Emila Zoli". Pocz. seansów: godz. 14, 19. 21,30. Dla Zw. Zaw. 16,30.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Gasnący płomień" — godz. 13, 15, 17 (Zw. Zaw.), 19, 21.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Wilki morskie". Pocz. o 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. 19).

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Rodzina Froment" — godz. 13, 15, 17, 19 (Zw. Zaw.), 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Skarb Tarzana". Pocz. seansów godz. 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21. W niedzielę dodatkowy seans o godz. 13.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-03, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.36-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15. Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 140, od 121 — 200 mm zł 100 od 201—300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100, od 201 — 300 mm zł 300; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 42— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 52525 — Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomości, że Fundusz Aprowizacyjny powołany do życia Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 26 października 1945 r., zarządzeniem ministra Przemysłu i Handlu wydanym w porozumieniu z ministrem Aprowizacji i ministrem Skarbu, został postawiony z dniem 1 maja 1948 r. w stan likwidacji. Z dniem tym zadania i czynności wykonywane przez Fundusz Aprowizacyjny zostały przekazane na odcinku zbożowym Polskim Zakładom Zbożowym, a na odcinku mięsnym Spółdzielczo-Państwowej Centrali Mięsnej. Fundusz Aprowizacyjny w likwidacji przeprowadza rozliczenia z dokonanych tranzakcji do dnia 1 maja 1948 r.

W związku z powyższym ogłasza się, że termin zgłaszania wszelkich pretensji wynikłych z tranzakcji oraz innych stosunków prawnych zawartych z Centralą Funduszu Aprowizacyjnego, upływa w nieprzekraczalnym terminie dni dziewięćdziesięciu licząc od dnia 15 czerwca br. włącznie.

Wszelkie pretensje wynikłe z tranzakcji oraz innych stosunków prawnych zawartych z poszczególnymi Oddziałami Funduszu Aprowizacyjnego należy składać bezpośrednio do Oddziałów w nieprzekraczalnym terminie dni trzydziestu licząc od dnia 15 czerwca br. włącznie.

Po upływie wyżej wymienionych terminów żadne pretensje uwzględniane nie będą.

Likwidator Funduszu Aprowizacyjnego
(—) CZESŁAW RYBICKI

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

— To ich ułaskawiłem, co? — zapytał Altgeld.

— Tak... ich. Chcę, żeby pan wiedział, Gubernatorze, że nie popełnił pan błędu!... Więc zwołaliśmy tam, u siebie zebranie, zrobili składkę, żebym miał na podróż i żebym wam oświadczył, że, czy to będzie chodziło o was samego, czy o kogo innego, którego nam wskażecie — możecie liczyć na trzy tysiące naszych głosów... pewne głosy, jak mur! To wszystko!

— I po to przyjechaliście?...

— Tak... bo nie wiedzieliśmy, co robić... Myśleli, że najlepiej będzie, jak sam pojadę i powiem...

— Podziękujcie im ode mnie! — odezwał się Altgeld.

— Dobrze... powtórzę im.

— Mam nadzieję, że damy wam dobrego kandydata na prezydenta, na którego śmiało możecie oddać swoje głosy.

— Tak. Jeszcze kazali mi powiedzieć, że to pan powinien być wybrany. Nie wiemy, co pan o tym sądzi, ale nam się zdaje, że pan powinien być prezydentem...

— Dziękuję wam.

— Nie mógłbym przecież wrócić i powiedzieć, że kogo innego mają wybierać...

— Nie... to nie będę ja... To będzie kto inny — ale porządny, godny człowiek...

— Dobrze. Powiem im. Dziękuję...

Górnik ruszył ku drzwiom, Ale Pete zatrzymał go.

— Zaczekajcie... Wiele was kosztowała podróż?

— Dwadzieścia dolarów.

Altgeld zaczął szukać po kieszeniach. Górnik potrząsnął głową, nie przestając obracać kapeluszem.

— Nie... nie trzeba...

— Na wydatki... przecież musicie wracać...

— Dziękuję... nie trzeba! — rzekł górnik z naciskiem, po czym wyszedł. Altgeld zwrócił się do sędziego Mc Conella i szeptał:

— O Boże, Wielki Boże!...

— Trzy tysiące głosów... jeżeli nie skłamał...

— Zawsze to coś... Niewiele wprawdzie...

— Nie rozumiesz tego, co jest przecież tak oczywiste i ważniejsze od tych głosów...

— Może jest ważniejsze? Nie wiem...

— Dobrze... Zabierzmy się więc dalej do pracy...

XIII

Wypracowali wreszcie rezolucję. Był to raczej jej szkic, zanotowany ołówkiem naprędce w pokoju przesiąkniętym dymem cygar i zapachem whisky.

W jej opracowaniu brali udział: Altgeld, Mc Conell, Jones, senator z Arkansas, Tillman z Północnej Karoliny, Bathhouse John z Chicago, w pewnej mierze Schilling i Darrow, Boies, Gubernator Stanu Iowa i co najmniej z pół tuzina innych, którzy zjawiali się i odchodzili zarówno wśród dnia jak i w nocy. Kierował jednak wszystkim głos Altgelda, spokojny i przekonywający, który odrzucał frazesy i uporczywie powracał do faktów.

— Panowie — mówił —albo otwórzcie szeroko oczy na to, co się dzieje, albo wracajcie do swoich lasów. Nie żyjemy w czasach Jeffersona. Kiedy Jefferson żył w tych stronach, nie było ani jednej fabryki, która zatrudniałaby 100 robotników—a dziś? Wiele jest takich, w których pracuje po 10 i 15 tysięcy robotników! Tak wygląda rzeczywistość i wszystko od tego jest uzależnione. Stoicie po stronie robotników, czy też jesteście przeciwko nim?

— Oczywiste, że jesteśmy po ich stronie... Przestańcie, na miły Bóg, Pete, powtarzać w kółko to samo...

— Więc jeżeli jesteście po ich stronie, trzeba to zaznaczyć wyraźnie w rezolucji... czarno na białym... trzeba to podkreślić, żeby było widoczne...

— Zasadniczo rzecz biorąc...

— A niech was... Dosyć już mam tego „zasadniczo"!

— Powiedz, Pete, o co ci chodzi... No? Dążysz do socjalizmu?

— Jakiego znów socjalizmu? Co to ma wspólnego z socjalizmem? Jeżeli jesteśmy przeciwko narzuceniu nam rządu — to, waszym zdaniem, jest to socjalizm? Jeżeli domagamy się rozjemczych sądów pracy — i to również jest socjalizmem? Jeżeli żądamy przyzwoitego traktowania robotników — to też jest socjalizm... Co? A może za socjalizm ma być uważane, jeżeli robotnik przyjdzie do sądu i będzie miał pewność, że sędzia nie jest najemnikiem Pullmana, albo Johna D. Rockefellera? Ha... jeżeli to wszystko uważacie za socjalizm — to ja mam prawo uważać was za... małpich stryjów!

— Czekaj... nie gorączkuj się! Nie wymyślaj nam! Powoli... wszyscy stoimy na stanowisku obrony praw świata pracy. Nikt na ten temat nie zgłasza żadnych zastrzeżeń...

— Naturalnie. Zdajecie sobie wszyscy sprawę, że inaczej nie podobna postąpić... że skończyło się z podlizywaniem się Groverowi, że w przeciwnym razie nie moglibyśmy liczyć ani na głosy farmerów, ani na głosy robotników — i że ponieślibyśmy największą porażkę, jakiej kiedykolwiek doznała partia...

— Możesz to tłumaczyć w ten sposób, jeżeli chcesz...

— A ja wam powiadam, że nie dostaniemy robotniczych głosów, jeżeli jasno i wyraźnie nie powiemy, dlaczego robotnicy mają na nas głosować. Częstujemy ich szlachetnymi intencjami, polanymi leciutkim sosem — i to wszystko, a Republikanie mają 20 milionów dolarów na fundusz wyborczy. Rozporządzając taką sumą, można kłamać, ile wlezie!

— Gubernatorze... niech pan sam rozważy...

Ciągle słyszał to samo. „Niech pan rozważy"... „Niech pan będzie rozsądny!"...

Był to refren, z którym dzień po dniu, co godzinę zwracano się do niego. I dzień po dniu, godzina po godzinie odrzucał te perswazje, niekiedy aż pomrukując z gniewu, spluwając z pasją i usiłując ich przekonać... (81) (d. c. n.)

Wiadomości sportowe

Legia — AKS 4:1 (2:0)

Ślązacy zawiedli we wszystkich liniach

Wczorajsze spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy Państwowej między AKS i Legią zakończyło się zasłużonym zwycięstwem warszawskiej drużyny, która grała więcej z sercem, była bardziej bojowa i więcej strzelała. AKS wywarł wczoraj ujemne wrażenie, zwłaszcza w pierwszej połowie gry. Zdawało się, że Ślązacy nie mają ochoty do walki i że z góry przesądzili wynik na korzyść drużyny stołecznej. Ślązacy nie tylko że nie nadawali tempa grze, ale w ogóle nie dochodzili do piłek, nie walczyli o nie, a akcjom napadu brak było zrozumienia i jakiegokolwiek wykończenia. Dopiero po przerwie przy stanie meczu 2:0 na ich niekorzyść, rozpoczęli grę, która znalazła uznanie w oczach publiczności i została nagrodzona oklaskami. Przez pierwsze 5 minut jakby inny duch wstąpił w drużynę. Nastąpił szereg ładnych zagrań, ale zryw, w czasie którego zdobyli jedyną i honorową bramkę, trwał zaledwie kilka minut, i znowu jakiś bezwład ogarnął drużynę śląską, a nawet nie pomogły liczne zmiany przeprowadzane w czasie meczu w linii napadu i obrony.

Wojskowi natomiast grali wczoraj równomiernie przez cały mecz i mieli zaledwie jeden kwadrans słabości w drugiej połowie. Zdawało się, że drużyna zupełnie opadła na siłach. Jednakże kryzys minął i już do końca meczu wojskowi byli w ofensywie i nie wypuszczali inicjatywy ze swych rąk. Bardzo dobrze grał napad, a w szczególności lewa strona z Cyganikiem i Górskim. Niezgorzej wypadła też część prawa z Mordarskim i Szymańskim. Najsłabszy w napadzie jest rezerwowy Grządziel II, który zaprzepaścił kilka pewnych pozycji. Największą jego wadą jest brak ostrego strzału. Pomoc wojskowych grała niemal bez zarzutu. Jedynie Szczurek zawinił rzut karny, a następnie dał się objechać przez Cholewę, który zdobył bramkę dla AKS. Skromny w bramce miał niewiele do roboty, ale w kilku wypadkach dał pokaz wysokiej klasy. Jego vis a vis, Mrugała, był znacznie słabszy i bardzo niepewny.

Grę rozpoczął AKS grając przeciw wiatrowi. Już w drugiej minucie gry następuje rzut wolny przeciw AKS z odległości kilkunastu metrów, którego Legia nie wyzyskuje. Po chwili taki sam rzut wolny dyktuje sędzia przeciwko Legii. Strzał AKS mija daleko bramkę. W 6 minucie gry po ładnej akcji napadu Legii, Górski z kilku metrów strzela do bramki, ale Mrugała nogą odbija na róg. Tych pierwszych kilka minut gry dostarcza widzom już pierwszych emocji i mecz zapowiada się interesująco. Niestety ten poziom gry nie utrzymuje się długo. W 9 minucie obrońca AKS, Janduda, przy upadku dotyka ręką piłki. Sędzia dyktuje — zdaje się zbyt pochopnie — rzut karny, który egzekwuje celnie Cyganik. Prawdopodobnie utrata bramki podziałała deprymująco na AKS, który odtąd gra jakby zupełnie bezmyślnie. W 20 minucie Górski po otrzymaniu piłki od Grządziela oddaje niebywale silny strzał. Mrugała usiłuje piłkę chwycić, ale siła uderzenia była tak duża, że bramkarz nie utrzymał jej i piłka wpadła do siatki. Legia w dalszym ciągu ma przewagę w polu i w 32 minucie Grządziel z kilku metrów strzela do siatki. Sędzia nie uznaje bramki i zarządza rzut wolny przeciw Legii z powodu „spalonego". W 38 minucie Szczurek na polu karnym zawinił „rękę", Pytel ma okazję zdobycia bramki, ale strzał jego idzie na aut. Jeszcze w 2 minuty później Spodzieja również z kilku kroków pudłuje.

Po przerwie już w pierwszej minucie Cholewa mija Waśkę i Szczurka i z kilku metrów zdobywa bramkę. Teraz AKS gra pełnym gazem, obsadza pole bramkowe Legii i zdaje się, że za chwilę Ślązacy wyrównają. Ale jak powiedzieliśmy na wstępie animusu Ślązaków szybko się skończył i znowu do głosu doszli warszawiacy i w 7 minucie Grządziel strzela z bliska. Mrugała odbija piłkę, łapie ją Mordarski i ostrym strzałem lokuje w siatce. W trzy minuty później Szymański sam podprowadza piłkę do bramki i po raz czwarty piłka grzęźnie w siatce. W tym okresie gry Górski odnosi kontuzję nogi i odtąd już napad Legii gra we czwórkę, a Górski ogranicza się do asystowania. Kilka razy AKS próbuje wypadów, ale pod bramką albo napastnicy przekombinowują, albo rzadkie ich strzały wyłapuje przytomnie Skromny. Mecz kończy się wynikiem 4:1 dla Legii.

Sędziował ob. Kowalski z Łodzi, którego nie wszystkie orzeczenia były zgodne z przebiegiem gry. Widzów około 10.000. (Ltn)

Polonia — ŁKS 4:2 (2:1)

ŁÓDŹ (tel. wł.). Po swej przegranej z warszawską Legią, Polonia dokonała zmiany w napadzie wstawiając 2 juniorów a mianowicie Łabędę na prawym skrzydle i Wilczyńskiego na prawym łączniku. Jaźnicki w tym meczu pauzował.

Spotkanie z ŁKS było twardą i nieustępliwą walką, którą Polonia rozstrzygnęła na swą korzyść dzięki lepszej taktyce. Łodzianie zawiedli w sytuacjach podbramkowych. Natomiast napastnicy Polonii każdą sytuację wyzyskali kończąc ją strzałem na bramkę.

Bramki dla Polonii zdobyli Wilczyński 2, Wołosz i Szularz po jednej, dla ŁKS Janeczek dwie.

ZZK — Polonia Bytom 2:1 (1:0)

BYTOM (tel. wł.). Polonia bytomska na własnym boisku poniosła wczoraj nieoczekiwanie porażkę, przegrywając 2:1.

Winę przegranej Polonii ponosi bramkarz Wieczorkiewicz. Ponadto pech prześladował napad Polonii, którego strzały trafiały w poprzeczki lub w słupy. Bramki dla ZZK zdobyli Anioła (2), dla Polonii Matyas z rzutu karnego. Widzów 8 tysięcy.

Cracovia—Wisła 2:0 (1:0)

KRAKÓW (tel. wł.). — „Święta wojna" dwóch odwiecznych rywali, ściągnęła na boisko „Cracovii" 20 tysięcy widzów, którzy byli świadkami doskonałej gry Cracovii, uwieńczonej strzeleniem dwóch bramek Wiśle. Cracovia wygrała mecz zasłużenie, będąc przez cały czas drużyną lepszą. Najlepszą częścią drużyny była pomoc z Parpanem na czele. Wiśle nic nie wychodziło. Pierwszą bramkę zdobył Parpan z rzutu wolnego, a po przerwie Różankowski II po rzucie z rogu.

Ruch—Rymer 5:1 (2:1)

CHORZÓW (tel. wł.). — Ruch mimo odniesionego zwycięstwa zagrał stosunkowo słabo i musiał stoczyć zaciętą walkę, by odnieść sukces. Pierwsza część gry upłynęła pod znakiem przewagi Ruchu. Po przerwie doszła do głosu drużyna Rymera, ale atak jej nie mógł się zdobyć na skuteczne strzały.

Bramki dla Ruchu zdobyli Cieślik dwie, Alszer, Kubicki i Suszczyk po jednej, dla Rymera — Pierchała. Widzów 10.000.

Warta — Tarnovia 3:0

POZNAŃ (tel. wł.). Do wczorajszego meczu Warta wystąpiła w zmienionym składzie bez Gendery, Danielaka i Weissa. Nowy napad nie stanął jeszcze w pełni na poziomie, wykazał jednak obiecujące na przyszłość przebłyski. Tarnovia grała zbyt miękko i zawiodła oczekiwania widowni. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Czarnecyk, Smólski i Gierak.

Garbarnia—Widzew 2:1 (1:0)

KRAKÓW (tel. wł.). — Mecz o mistrzostwo Klasy Państwowej przyniósł Garbarni nieznaczne zwycięstwo w stosunku 2:1. Bramki dla Garbarni zdobyli Górecki i Ignaczak, dla Widzewa — Fornalczyk. W drużynie zwycięskiej wyróżnili się Jakubik w bramce, Rakoczy w obronie oraz Nowak w ataku. W drużynie Widzewa najlepszymi byli Marciniak, Cichocki i Fornalczyk.

Tabela rozgrywek po wczorajszej niedzieli

	gier	pkt	st. br.
Ruch	9	16	40:11
Legia	10	14	23:14
Cracovia	9	13	21:13
Polonia Bytom	10	13	20:18
Polonia Warszawa	10	11	24:20
Garbarnia	10	10	13:15
Wisła	10	9	24:18
ZZK	9	8	14:15
Rymer	10	8	23:26
AKS	9	8	15:19
Warta	9	8	15:20
ŁKS	10	7	22:28
Tarnovia	10	7	10:20
Widzew	9	2	13:40

Finałowe mecze o mistrzostwo Dolnego Śląska

WROCŁAW (tel. wł.). W finałowych meczach o mistrzostwo D. Śląska w piłce nożnej Burza — IKS 2:1 i Polonia (Świdnica) — Len (Wałbrzych) 4:2.

Węgry - Rumunia 9:0

BUDAPESZT (tel. wł.). W Budapeszcie w obecności 45.000 widzów odbyło się międzynarodowe spotkanie piłki nożnej w ramach zawodów o puchar bałkański pomiędzy reprezentacją Węgier i Rumunii. Węgrzy wygrali 9:0 (2:0).

Belgia - Francja 4:2

BRUKSELA. Rozegrane w Brukseli międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją Belgii i Francji zakończyło się zwycięstwem Belgii w stosunku 4:2

Liga szczypiorniaka

KATOWICE. W meczach o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka padły następujące wyniki: „Chrobry" (Groszowice) — AKS (Chorzów) 8:6 (3:2), „Leopolia" (Opole) — „Zjednoczenie" (Bydgoszcz) 14:6 (6:1), „Pogoń" (Katowice) — „Cracovia" 7:8 (4:3) [illegible] — AZS (Kraków) 6:12 (4:6).

Śląsk — Morawy 9:7 w boksie

Kasperczak uległ nieznacznie Majdlochowi

KATOWICE (tel. wł.).—W hali powystawowej odbył się wczoraj międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacją Śląska a reprezentacją Moraw, zakończony zwycięstwem Ślązaków 9:7. Dochód z tego meczu przeznaczony był na wdowy i sieroty po byłych więźniach politycznych.

W drużynie gospodarzy prócz zawodników śląskich wystąpili wypożyczeni poznaniacy: Kasperczak w wadze muszej i Szymura w wadze ciężkiej. Z największym zainteresowaniem oczekiwana była pierwsza walka w wadze muszej między reprezentantem Europy Czechosłowakiem Majdlochem a mistrzem Polski Kasperczakiem. Walka, która przez wszystkie trzy rundy była emocjonująca, zakończyła się zasłużonym zwycięstwem Majdlocha. Najwięcej emocji miała publiczność w czasie drugiej rundy, podczas której Kasperczak był niemal równorzędnym przeciwnikiem sławnego Czecha. O zwycięstwie Majdlocha zadecydowało trzecie starcie, w którym Kasperczak był już całkowicie wyczerpany i nie mógł przeciwstawić się Majdlochowi. Zwycięzcę publiczność gorąco oklaskiwała.

W wadze koguciej Bazarnik (Śląsk) po bardzo żywej i pięknej walce wygrał z Beneszem (Morawy). Walka ta stanowiła najbardziej interesujące spotkanie dnia, albowiem obaj zawodnicy dysponowali silnym ciosem i wysoką techniką. W wadze piórkowej Kotlorz (Śląsk) przegrał na punkty z Katarynacem (Morawy). Polak przez cały czas walki był lepszy i został decyzją sędziów skrzywdzony. W wadze lekkiej Rademacher (Śląsk) wygrał na punkty z Kubicą (Mor) w półśredniej, Dluhosz (Mor), który okazał się zawodnikiem agresywnym o dobrym ciosie — wygrał na punkty z Kulą (Śl.). W wadze półśredniej (II) Hajek (Mor) po bardzo ładnej walce przegrał ze Szneidrem (Śl)).

Następnie odbyła się walka w wadze mieszanej między półciężkim Czechem Mitręgą a średniakiem Novarą (Śląsk) zakończona remisowo. W wadze ciężkiej Szymura (Śl.) w trzecim starciu zmusił Netukę (Mor) do poddania się. Szymura zaprezentował wysoki repertuar techniczny.

Sędziowali na zmianę Zapłatka i Velecky. Widzów około 3000.

Passa zwycięstw Wrzesińskiego

Wójcik przegrał o długość roweru

Na trasie Warszawa — Radom — Warszawa, wynoszącej 192 klm odbył się wczoraj wyścig kolarski o puchar przechodni prezesa Polskiego Związku Kolarskiego — Gołębiowskiego. Wyścig był zarazem eliminacją do „Tour de Pologne". Uczestniczyli w nim czołowi kolarze polscy z Napierałą, Wrzesińskim, Rzeźnickim, Siemińskim i Wójcikiem z Warszawy, Pietraszewskim, Grzelakiem i Czyżem z Łodzi oraz Wandorem i Motyką (Kraków) na czele. Z kolarzy warszawskich zabrakło jedynie Kapiaka, stawił się natomiast Lipiński, startując po raz pierwszy w tym sezonie.

32 zawodników wyruszyło ze startu, jadąc ostrym tempem, dochodzącym do 40 km/godz. Ze zwartej grupy odpada wkrótce po starcie 7 zawodników, z których dwóch: Olszewski i Ciesiołkiewicz po kilkukilometrowej pogoni, dochodzi do czołówki. Na 32 km inicjuje ucieczkę Wójcik, lecz po 16 km grupa go dochodzi. Następnie ucieka Lipiński i niezagrożony wpada pierwszy do Radomia, gdzie był punkt odżywczy, mając około 4 min. przewagi nad następnym zawodnikiem. Drugi w Radomiu był Olszewski, trzeci Salomon. Przed punktem odżywczym miał miejsce wypadek. Jeden z pierwszych zawodników, jadących w grupie, zawadził o tylne koło poprzednika i przewrócił się, powodując upadek kilku kolarzy W wyniku upadku doznali kontuzji: Napierała, Rzeźnicki, Wójcik L. i Mich. Ten ostatni wycofał się z wyścigu. Pozostali kontynuowali wyścig, lecz tracili kilka minut do czołówki.

W drodze powrotnej z Radomia zawodnicy rozbili się na kilka grup. Czołówka złożona z 9 kolarzy: Wrzesińskiego, Siemińskiego, Stolarczyka, Wandora, Motyki, Wójcika W., Czyża, Bukowskiego i Olszewskiego, stale zwiększa odległość, dzielącą ją od pozostałych zawodników. Jadący tuż za czołówką Pietraszewski i Grzelak wycofali się na skutek defektów. Na kilka m. przed metą uciekają z czołówki Wójcik i Wrzesiński i niezagrożeni kończą bieg. Dzięki lepszemu finiszowi Wrzesiński mija taśmę o długość roweru przed Wójcikiem. Dalszych 7 zawodników wpada na metę w czasie prawie o 2 min. gorszym od zwycięzcy, podczas gdy na następną grupę trzeba było jeszcze czekać 10 min.

Kolejność na mecie była następująca:

1) Wrzesiński (ZZK — 5:41:40 g., 2) Wójcik (SKP) — 5:41:41, 3) Olszewski (Sarmata) — 5:43:27, (następni w tym samym czasie), 4) Bukowski (Gwardia), 5) Czyż (ŁKS), 6) Stolarczyk („Naprzód" Ruda Pabj.), 7) Wandor („Legia" Kraków), 8) Motyka (KTK Kraków), 9) Siemiński („Elektryczność"), 10 Piegat („Sarmata")— 5:53:22. Napierała był dopiero 15-y.

Równocześnie odbyły się wyścigi dla „kartowiczów" — na 50 km i dla posiadaczy rowerów turystycznych — na 25 km. Pierwszy z nich wygrał Cuch w dobrym czasie 1:35:10 godz., zdobywając zarazem licencję. Drugim był Konopka przed Misiukiewiczem. Wszyscy trzej, należący do ZS „Gwardia", uzyskali jednakowy czas.

W wyścigu na 25 km na rowerach turystycznych startowało 35 zawodników, przy czym 5-ciu nie przybyło do mety. Zwyciężył Skibiński w czasie 49 min., przed Laskowskim—49:05 i Kamińskim — 49:10 (wszyscy niestowarzyszeni).

Nowakowa skoczyła 5,35 m.

ŁÓDŹ. (tel. wł.). Na boisku „Wimy" odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa drużynowe okręgu klasy „A" Na starcie stanęły zespoły: AZS, DKS, HKS, ŁKS i PKS. W ramach zawodów Nowakowa uzyskała w skoku w dal bardzo dobry wynik — 5,35 m.

Wąsikowski (Warszawa) zwycięzcą na torze żużlowym

ŁÓDŹ (tel. wł.). Na torze żużlowym WKS-u odbyły się zawody motocyklowe o mistrzostwo Ligi żużlowej z udziałem Polskiego Klubu Motorowego (W-wa), Klubu Motocyklowego (Leszno) i K. M. „Tramwajarza" (Łódź). W konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zajął P. K. M. (Warszawa), zdobywając 22 punkty przed K. M. (Leszno) — 19 pkt. i „Tramwajarzem" (Łódź) — 9 punktów.

Oprócz tego rozegrano konkurencje indywidualne: 1) Wąsikowski (Warszawa), 2) Olejniczak, 3) Dąbrowski (Warszawa).

Zawody oglądało 7 tys. widzów.

Lechia - Gedania 5:1

GDAŃSK — W dniu 6 bm. na stadionie w Gdańsku odbyły się zawody piłkarskie o wejście do finału rozgrywek międzyokręgowych, z których wyłoniona zostanie II Liga.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem „Lechii" w stosunku 5:1 (2:0).

Kto tu bedzie mieszkal?



Wioska olimpijska pod Londynem

Warszawa — Gdańsk 13:3

Gdańszczanie bez Antkiewicza i Chychły

Wczoraj rozegrany został w Warszawie na kortach Legii międzyokręgowy mecz pięściarski Warszawa — Gdańsk, zakończony zasłużonym i wysokim zwycięstwem drużyny stołecznej w stosunku 13:3.

Gdańszczanie wystąpili w osłabionym, odmłodzonym składzie. Nie zobaczyliśmy na ringu warszawskim ani Antkiewicza, ani Chychły, natomiast wielu młodych i dobrze zapowiadających się zawodników, niestety jeszcze nie wyszkolonych dostatecznie Warszawa przeciwstawiła zespół złożony ze „starych rutyniarzy", którzy potrafili wykorzystać wieloletnie doświadczenie w walce z młodością.

W wadze muszej bardzo dobrze zapowiadający się Samulewski (Gdańsk) zremisował z Patorą (Warszawa). Wynik ten należy uważać za szczęśliwy dla Patory, który przegrał pierwsze dwie rundy, będąc nawet na deskach do 8-iu w pierwszym starciu. Dzięki lepszej końcówce uzyskał w oczach sędziów wynik remisowy. W koguciej Gelhar po dwóch rundach w walce z Flisiakiem (Warszawa), wskutek kontuzji ręki pozwolił się wyliczyć w trzeciej rundzie.

W wadze piórkowej Kuźmiński (Gdańsk) przegrał wysoko na punkty z Czortkiem (Wwa). 17-letni gdańszczanin ma serce do walki, lecz jeszcze bardzo mało umie. W wadze lekkiej po ładnej walce Golyński (Gdańsk) został wypunktowany przez Komudę (W-wa), przegrywając wszystkie starcia. W wadze półśredniej Kwiatkowski (Gdańsk) uzyskał pierwsze i jedyne zwycięstwo dla swojej drużyny, wygrywając zdecydowanie na punkty z ambitnym i twardym Jaszewskim (W-wa). Obaj zawodnicy od I rundy poszli na wymianę ciosów i po ciekawej oraz otwartej walce, lepszy technicznie gdańszczanin wypunktował reprezentanta stolicy.

Kolczyński w wadze średniej zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. W wagach ciężkich zwycięstwa odnieśli warszawiacy. W półciężkiej Archadzki (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Rudzkim (Gdańsk), a w ciężkiej Kotkowski znokautował w II rundzie Kryszewskiego (Gdańsk).

Poza punktacją Kossowski i Grabowski stoczyli dodatkową walkę wygraną na punkty przez Kossowskiego. Widzów około 7000. Sędziowali w ringu Łaukedrey (Szczecin), a na punkty Fedorowicz (Śląsk), Feder (Gdańsk) i Neuding (Warszawa).

Concordia — ŁKS 9:7

ŁÓDŹ (tel. wł.). Towarzyskie spotkanie pięściarskie między Concordią a ŁKS-em zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Concordii. ŁKS wystąpił do zawodów w rezerwowym składzie.

Dwa mecze Gedanii w Szczecinie

SZCZECIN (tel. wł.). Bawiła tutaj drużyna pięściarska Gedanii, która rozegrała 2 spotkania z kombinowaną drużyną Odry i Skry. Pierwszy mecz wygrali gospodarze w stosunku 10:6, w drugim zaś wygrała Gedania 9:7.

Sukces lekko atletów „Syreny"

Dobre wyniki Gierutty

Rozegrane wczoraj w stolicy korespondencyjne drużynowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce, przyniosły sukces miejskiemu klubowi Syrena. Mimo złej pogody i rozmokniętej bieżni lekkoatleci warszawscy uzyskali według tabeli fińskiej 19.229 punktów, wysuwając się tym samym na czoło drużyn lekkoatletycznych w Polsce. Dotychczas prowadził AZS (Poznań), mając 18.400 punktów. Ze względu na fatalny stan bieżni na Stadionie WP zawody rozegrano częściowo tylko na stadionie, a szereg konkurencji na Agrikoli. Niestety, widzów przybyło niewiele, natomiast, co jest objawem pocieszającym, udział zawodników był liczny i reprezentowali oni kluby Syrena, Legia, Głuchoniemi, Skra i AWF. Na wczorajszych zawodach Gierutto w siedmiu konkurencjach bez wysiłku osiągnął 4.806 punktów.

Wyniki techniczne:

100 m: 1) Łopuszyński (Syrena) — 11,3, 2)) Starościński (Syrena) — 11.5,

Dysk: 1) Gierutto (Syrena) — 41,25 m, 2) Kołacz (Syrena) — 36,36..

400 m: 1) Kaufman (Syrena) — 54,2, 2) Mirowski (Syrena) — 54,6.

Oszczep: Gierutto 55,56 m, 2) Gburczyk (Syrena) 54,64.

Kula: 1) Gierutto 14,23 m, 2)) Chabrad (Syrena) 12,08 m.

Skok w dal: 1) Starościński (Syrena) 6,48 m, 2) Gierutto 6,13 m.

110 m p. pł.: 1) Gierutto 16,6 sek., 2) Kołacz 18,8.

1500 m: 1) Staniszewski (Syrena) 4:17,3, 2) Mańkowski (AWF) 4:18,2.

Skok wzwyż: 1) Zwoliński (Syrena) 1,80, 2) Gierutto 1,75.

Skok o tyczce: 1) Morończyk 3,7[illegible] 2) Gierutto 3,03.

Dobre wyniki regat przedolimpijskich w Brdyujściu

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Na torze regatowym w Brdyujściu pod Bydgoszczą odbyły się wczoraj pierwsze w bieżącym sezonie ogólnopolskie regaty międzyklubowe, stanowiące równocześnie pierwszą eliminację przedolimpijską. Na regatach osiągnięto szereg dobrych wyników.

Ogółem odbyło się 11 biegów. Wyniki techniczne były następujące:

Bieg I kombinowany. Trasa 1800 metrów. Startowały równocześnie: jedynka AZS Kraków (Roger Verey), dwójka bez sternika BTW i czwórka bez sternika TW Płock. Verey uzyskał czas 6:45 min.

Bieg II — czwórki ze sternikiem: 1) BTW Bydgoszcz 5:51 min.

Bieg III — czwórki półwyścigowe nowicjuszy. Startowało 7 osad: 1) KW ZZK Bydgoszcz I 6:40 min.

Bieg IV — jedynki nowicjuszy: 1) KW „Gopło" (Kruszwica) 7:28 min.

Bieg V — czwórki półwyścigowe pań: 1) TW Płock 5:27 min.

Bieg VI — dwójki podwójne 1) AZS Kraków (dr Mostowski, Dezco Csaba) 6:23 min.

Bieg VII — czwórki półwyścigowe młodzieży. Trasa 1200 m: 1) TW Płock 4:21,5 min.

Bieg VIII — jedynki nowicjuszy: 1) KW „Gopło" (Kruszwica): 7:31,8 min.

Bieg IX — czwórki młodzieży: 1) TW Płock 6:28,5 min.

Bieg X — czwórki nowicjuszy: 1) BTW 6:21,4 min.

Bieg XI — ósemki: 1) BTW Bydgoszcz w czasie 5:28,5 min.

Widzów ponad 5 tysięcy.

Dwa rekordy pływackie na zawodach we Wrocławiu

WROCŁAW (tel. wł.). —W ramach rozegranych we Wrocławiu zawodów pływackich między mistrzem Polski „Piast" (Gliwice) a AZS-em Wrocław ustanowiono dwa nowe rekordy Polski.

W biegu na 400 m st. klas Krauze „Piast ustanowił nowy rekord czasem 6:19,8. Poprzedni rekord, należący do Kaputka (Giszowiec) wynosił 6:44,6 i ustanowiony był w roku 1932.

Drugi rekord ustanowiła sztafeta męska 4×100 m st. klas. „Piast" (Gliwice), uzyskując czas 5.3[illegible].

W ogólnej punktacji mecz pływacki „Piast" — AZS zakończył się zwycięstwem drużyny gliwickiej 91,5 do 67, 5.

W meczu piłki wodnej zwyciężył AZS w stosunku 4:2 (2:[illegible]